

## Głos

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki



## WIADOMOŚCI

»WAKACJE  
NA ZAOLZIU«  
STR. 2-3



## WYWIAD

NIC NIE DZIEJE SIĘ  
SAMO  
STR. 4



SPORT  
PIŁKARSKI  
SERWIS  
STR. 6



# Wybory te same, są jednak lokalne różnice

**WYDARZENIE:** Dokładnie za miesiąc, 7 czerwca, rozpoczną się w naszym kraju wybory do Parlamentu Europejskiego. Potrwać one do soboty. W niedzielę pójdą do urn mieszkańcy Polski. Choć chodzi o te same wybory, między głosowaniem w RC a w Polsce są pewne różnice.

Beata Schönwald

**W**ynikają one stąd, że wybory europejskie są regulowane zarówno przez prawo unijne, jak i przepisy poszczególnych państw członkowskich. Na mocy tego pierwszego odbywają się one co pięć lat od czwartku do niedzieli, zazwyczaj w pierwszym pełnym tygodniu czerwca, zaś państwa członkowskie zgodnie z własną legislacją ustalają, kiedy głosowanie odbędzie się w ich kraju. W efekcie Czesi będą wybierać europosłów w piątek w godz. 14.00-22.00 i w sobotę w godz. 8.00-14.00, a Polacy w niedzielę w godz. 7.00-21.00. Sobota jest dniem wyborczym na przykład też na Słowacji, niedziela z kolei w Austrii, Niemczech i na Węgrzech.

Różnice między RC i Polską spoczywają również w liczbie okręgów wyborczych. W naszym kraju istnieje tylko jeden, co oznacza, że wszyscy, niezależnie od miejsca zamieszkania w danym regionie, wybierają spośród tych samych kandydatów. Tak jest w większości krajów z wyjątkiem Belgii, Irlandii, Włoch i właśnie Polski, która w eurowyborach podzielona jest na trzynaście okręgów, obejmujących obszar jednego lub więcej województw, ew. ich część. I tak na przykład sąsiadujące z nami województwo śląskie jest samodzielnym okręgiem, zaś województwa polskie i dolnośląskie zostały potraktowane jako jedna całość. Co ciekawe, do żadnego okręgu wyborczego nie jest odgórnie przypisana liczba mandatów do zdobycia. To zależy od frekwencji, w rezultacie czego może się okazać, że dany okręg nie wyśle do Brukseli ani jednego posła. Obowiązujący w wyborach europejskich



• Wybory do Parlamentu Europejskiego ruszają 7 czerwca.  
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

proporcjonalny system wyborczy polega bowiem na podziale mandatów odpowiednio do liczby głosów uzyskanych przez poszczególne partie. RC dopuszcza ponadto oddanie dwóch głosów preferencyjnych w ramach danej listy wyborczej. To one mogą zdecydować o tym, kto ostatecznie będzie przez najbliższych pięć lat zasiadać w Parlamencie Europejskim.

Kto na początku czerwca będzie chciał oddać swój głos na czeskie partie i czeskich kandydatów, musi to zrobić jedynie na terytorium tego kraju. Za granicą obywatel RC ma bowiem szansę zagłosować tylko na kandydatów danego państwa członkowskiego UE. Polacy mogą natomiast głosować na polskie listy również poza obszarem Rzeczypospolitej, m.in. w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie.

– Zgodnie z kalendarzem wyborczym informacja o obwodach głosowania utworzonych za granicą zostanie podana do publicznej wiadomości najpóźniej do dnia 20 maja 2024 r. Utworzenie obwodów

głosowania za granicą otworzy możliwość składania wniosków o ujęcie w spisach wyborców sporządzanych przez konsulów, w tym również za pośrednictwem aplikacji e-Wybory – napisano w informacjach konsularnych na [www.gov.pl](http://www.gov.pl). Zgłoszenia do spisów wyborców za pośrednictwem tej usługi możliwe będą aż do 4 czerwca br. Natomiast do 6 czerwca można złożyć do konsula wniosek o wydanie zaświadczenia o prawie do głosowania.

Dla obywateli polskich mieszkających w RC, którzy nie są zapisani na liście wyborców do Parlamentu Europejskiego w swojej gminie, głosowanie w konsulacie RP jest na chwilę obecną jedyną możliwością udziału w tych wyborach bez przekraczania granicy. Termin składania wniosków o wpisanie na listę wyborców minął bowiem 28 kwietnia. Warto tutaj podkreślić, że należało go złożyć również w sytuacji, że nazwisko danej osoby znalazło się w dodatku do stałego spisu wyborców w związku z wcześniejszym udziałem w wyborach komunalnych. ▲

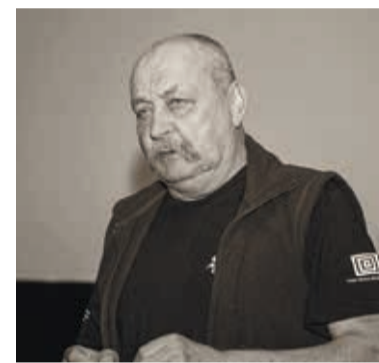
# 21

eurodeputowanych będzie nadal reprezentowała Republikę Czeską w Parlamencie Europejskim.

Polska będzie miała w tym gremium o jedną osobę więcej niż pięć lat temu, czyli 53 europosłów. Łącznie, po 9 czerwca, będzie zasiadało w Brukseli 720 posłów z 27 krajów członkowskich. W latach 2019-2024 Parlament Europejski liczył 705 delegatów.

W tegorocznych wyborach europejskich w RC zarejestrowało swoje listy 30 partii, koalicji, ugrupowań i ruchów politycznych.

## Odszedł Tadeusz Wantuła



• Tadeusz Wantuła w wywiadzie dla „Głosu” jesienią ub. roku.  
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

W niedzielę rano przestało bić serce Tadeusza Wantuły – jednego z najbardziej znanych i rozpoznawalnych społeczników na Zaolziu. Odszedł w wieku 73 lat.

Tadeusz Wantuła urodził się 5 sierpnia 1950 roku w Bystrzycy. Ukończył studia na kierunku filologii i filmologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Przez kilkanaście lat wykładał na Uniwersytecie Śląskim. Był także pracownikiem Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, jednym z organizatorów „Melpomenek” i „Kluboturniejów”. Pisał poezję. Wielkie zaangażowanie okazał na przełomie lat 80. i 90. XX wieku, w okresie przemian ustrojowych w Polsce i Czechosłowacji. Działał w Solidarności Polsko-Czechosłowackiej oraz w Forum Obywatelskim. Z jego listy uzyskał mandat posła do Czeskiej Rady Narodowej, którym był w latach 1990-1992.

W latach 1990-1991 był przewodniczącym nowo powołanej do życia Rady Polaków w Czechosłowacji, przemianowanej później na Kongres Polaków. W późniejszym okresie był jego wiceprzewodniczącym. Wantuła był pomysłodawcą organizowanej przez Kongres Polaków w RC Zielonej Szkoły nad Bałtykiem. Wantuła pozostanie w pamięci wielu osób jako założyciel i dyrektor Cierlickiego (później Trzynieckiego) Lata Filmowego. Organizował Złoty Młodoży Związkowej w Bystrzycy, późnej Złot w Wędrzynie. W tej miejscowości był ponadto przewodniczącym Macierzy Szkolnej. Dzięki Wantule udało się węgryńskiej szkole nawiązać kontakty z polską noblistką Wisławą Szymborską, która później została patronką placówki.

O zgonie Tadeusza Wantuły powiadomiła naszą redakcję jego córka Alicja. Powiedziała, że na życzenie ojca nie będzie pogrzebu. Tych, którzy chcieliby uczcić jego pamięć, prosił o wypicie kieliszka czerwonego wina i posłuchanie piosenek Tadeusza Nalepy. (dc)

ZDANIEM... Danuta Chlup



danuta.chlup@glos.live

W niedzielę obejrzałam przedstawienie teatru amatorskiego Miejsowego Koła PZKO w Śmiłowicach pt. „Storoczny starzik”. Tytułowy bohater komedii jest najzaradniejszym i najsprawniejszym mieszkańcem domu seniora, pomimo, że jest ze wszystkich najstarszy.

Temat spektaklu nawiązuje do moich ostatnich przemyśleń. A z nich wynika, że największymi gwiazdami w mediach społecznościowych są albo ludzie młodzi i piękni, albo „starki” i „starzyca”, ale tacy 90+. Osiemdziesiątka nie robi na internautach wrażenia.

Skąd ten wniosek? Najczęściej oglądam i „lajkowany” materiałem na Facebooku „Głosu” na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy jest filmik z koncertu jubileuszowego karwińskiej pianistki Wandy Miech. Obejrzało go blisko 200 tys. osób! Oczywiście zdaje sobie sprawę, że nie wiek (pani Wanda obchodziła 95. urodziny), lecz brawurowa gra, robią potężne wrażenie. Ale podejrzewam, jestem niemal pewna, że wiek także ma tu sporo do rzeczy. Ludzie podziwiają pianistkę za to, że tak pięknie gra, ale też za to, że tak świetnie sobie radzi w zaawansowanym wieku.

Duże zainteresowanie wzbudzają informacje o osobach obchodzących 100. (101., 102...) urodziny. W weekend na naszej stronie internetowej i mediach społecznościowych pojawiła się informacja o członkostwie honorowym, które Klub Polski w Pradze udzielił Stanisławowi Gawlikowi i Zofii Faiglowej. Tu także było sporo kliknięć, więcej, niż bym się spodziewała. I choć wiem, że nasi odbiorcy dobrze znają pana Gawlika i doceniają jego zasługi w pielęgnowaniu historycznej spuścizny regionu, to trochę podejrzewam, że post ten zawdzięcza sporo polubień także 101-letniej pani Zofii. Zaołziakom chyba nieznanne. Dobrze wygląda, pozując do zdjęcia maodnie ubrana, na stojąco, pod balonikami układającymi się w liczbę 101.

Czy można to traktować jak zapowiedź zmiany stosunku społeczeństwa do ludzi starych? Tutaj byłabym ostrożna. Owszem, „starzikowie” budzą podziw, ale pod warunkiem, że są w dobrej kondycji, uczestniczą w życiu publicznym, coś fajnego robią. Obawiam się, że fotografie niedołężnych i zagubionych osób, zdanych we wszystkim na pomoc, nie robiłyby takiego wrażenia. Choćby to byli ludzie o dwadzieścia lat młodszy od dzielnych stulatków.

Tu mamy jeszcze długą drogę do pokonania, aby zmienić nasze nastawienie.

CYTAT NA DZIS



Czesław Siekierski

polski minister rolnictwa i rozwoju wsi, w reakcji na kolejny przypadek złego traktowania koni wożących turystów

●●● Poleciłem służbom weterynaryjnym, żeby zbadały sytuację koni na Morskim Oku. Na pewno jest problem, czy były spełnione wszystkie warunki dobrostanu, czy był zapewniony dostęp do wody, czy zwierzęta nie zostały przeciążone

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Zespoły Folklorystyczne „Zaolzi” i „Zaolzioczek” w sobotę obchodzą 20-lecie istnienia. Więcej o tym wydarzeniu w piątkowym numerze „Głosu”. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

7

maja 2024

Mienniny obchodzą: Gizela, Róża Wschód słońca: 4.51 Zachód słońca: 20.13 Do końca roku: 238 dni (Nie)typowe święta: Światowy Dzień Astmy Przysówie: „Gizela święta zimy nie pamięta”

JUTRO...

8

maja 2024

Mienniny obchodzą: Stanisław, Stanisława Wschód słońca: 4.49 Zachód słońca: 20.15 Do końca roku: 237 dni (Nie)typowe święta: Narodowy Dzień Zwycięstwa, Dzień Bibliotekarza i Bibliotek Przysówie: „Na świętego Stanisława w domu pustki, w polu sława”

POJUTRZE...

9

maja 2024

Mienniny obchodzą: Grzegorz, Bożydar Wschód słońca: 4.47 Zachód słońca: 20.16 Do końca roku: 236 dni (Nie)typowe święta: Dzień Okulistyki, Dzień Unii Europejskiej Przysówie: „Gdy w maju śnieg pada, suszę zapowiada”

POGODA

wtorek

dzień: 17 do 18°C noc: 12 do 11°C wiatr: 2-4 m/s

środa

dzień: 17 do 18°C noc: 9 do 8°C wiatr: 4-6 m/s

czwartek

dzień: 17 do 18°C noc: 7 do 6°C wiatr: 4-6 m/s

» Wakacje na Zaolziu «

Pirackie przygody na nieznanach wodach, kreatywny recycling, gry harcerskie, zdobywanie sprawności zuchowych w ramach tygodnia z drużyną „Czarne Pantery”, podróżowanie z Koziołkiem Matołkiem – to niektóre z tematów tegorocznych „Wakacji na Zaolziu”, atrakcyjnej formy na spędzenie wakacji dla dzieci, jaką organizują Kongres Polaków w RC oraz Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w RC.



• W ramach „Wakacji na Zaolziu” dzieci mają dobrze zagospodarowany czas, zapewnioną opiekę i wyżywienie, a cały program odbywa się w języku polskim. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

ny 12.00, m.in. warsztaty wspinaczkowe czy trening badmintona. Młodszy uczestnicy tradycyjnie będą przebywali pod opieką wychowawców od godz. 7.30 do godz. 16.00. Zapisy prowadzone są elektronicznie poprzez stronę smprc.cz. Wybierając zakładkę „Wakacje na Zaolziu” należy kliknąć w określoną datę, a następnie na miejscowość i prowadzone w niej zajęcia. Opłata za jeden dzień udziału dziecka w zajęciach to 250 koron – w tej cenie jest obiad, dwie przekąski i napoje. Należy ją przelać przelewem na konto 233045971/0300 najpóźniej trzy dni przed rozpoczęciem zajęć. Więcej informacji udzieli koordynator projektu Michał Przywara tel. +420 723 887 739 lub e-mail: mprzywara@seznam.cz.

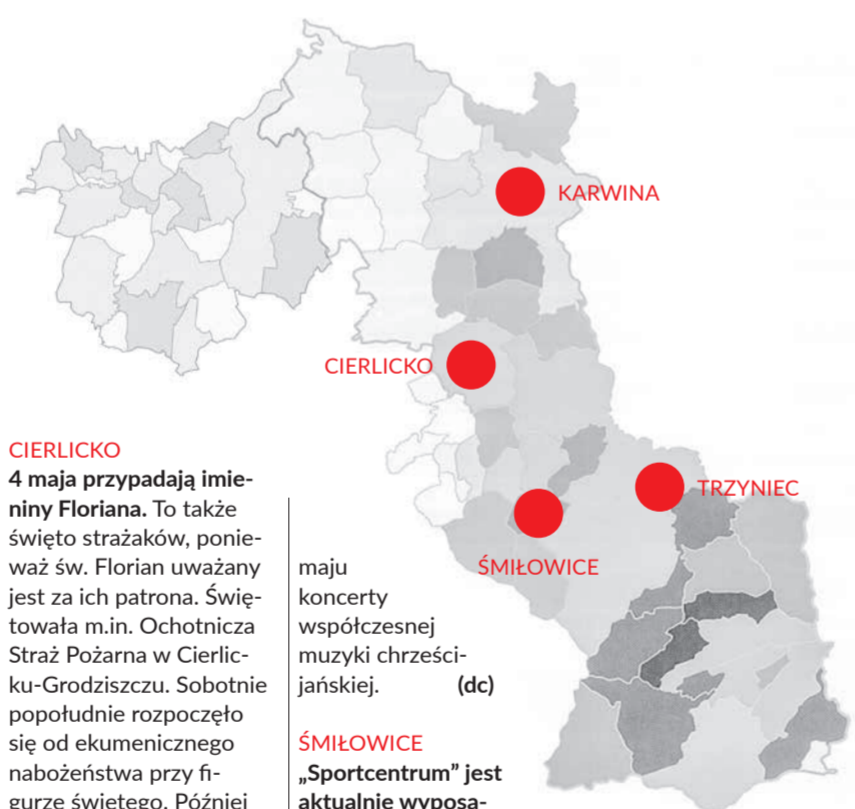
Łukasz Klimaniec

W tym roku „Wakacje na Zaolziu” zaplanowano od 1 lipca do 30 sierpnia w Bystrzycy, Cierlicku, Czeskim Cieszynie, Jabłonkowie, Karwinie, Trzyńcu i Wędryni. Nowością tegorocznej edycji jest możliwość zgłoszenia starszych dzieci w wieku od 11 do 14 lat, a nie tylko do 6 do 10 lat. Uczestnicy dorastają – uśmiecha się Michał Przywara z Centrum Polskiego Kongresu Polaków w RC. – Ci, którzy

wcześniej regularnie brali udział w „Wakacjach na Zaolziu” teraz są już trochę starsi, ale rodzice nadal są zainteresowani ofertą dla nich, często zgłaszali nam, że brakowało takiej możliwości – dodaje. Dlatego dla starszych uczestników przewidziano zajęcia dopołudniowe od godziny 8.00 do godzin

ciach to 250 koron – w tej cenie jest obiad, dwie przekąski i napoje. Należy ją przelać przelewem na konto 233045971/0300 najpóźniej trzy dni przed rozpoczęciem zajęć. Więcej informacji udzieli koordynator projektu Michał Przywara tel. +420 723 887 739 lub e-mail: mprzywara@seznam.cz.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CIERLICKO 4 maja przypadają imienniny Floriana. To także święto strażaków, ponieważ św. Florian uważany jest za ich patrona. Świętowała m.in. Ochotnicza Straż Pożarna w Cierlicku-Grodziszczu. Sobotnie popołudnie rozpoczęło się od ekumenicznego nabożeństwa przy figurze świętego. Później bawiono się obok remizy strażackiej. Były atrakcje dla dzieci i dorosłych: karuzele, dmuchany zamek, stosika kulinarne, muzyka. (dc)

TRZYŃCIE 5 maja koncerty współczesnej muzyki klasycznej. (dc)

ŚMIŁOWICE „Sportcentrum” jest aktualnie wyposażane w nowy sprzęt sportowy i przyrządy do ćwiczeń. Obiekt jest własnością gminy, lecz ma w nim siedzibę także stowarzyszenie SC Śmiłowice, które zdobyło dofinansowanie z funduszy europejskich w ramach Lokalnej Grupy Działania „Pobeskydi”. Ośrodek zostanie wzbogacony m.in. o wyposażenie siłowni, ciężarki ze stojakami, maty do balansowania, materac antypoślizgowy do ćwiczeń gimnastycznych, stoły do gry w tenisa stołowego. (dc)

zwycięzcy budżetu obywatelskiego na bieżący rok. Udało się wybrać najciekawsze projekty, które urozmaicą lato w Cierlicku. Dotarło blisko 9 tys. głosów. Pięć projektów dotyczy centrum miasta, kolejnych pięć dzielnic peryferyjnych. Najbardziej znane święto opiekuna Jezusa przypada na 19 marca. W Sušej Górnej dniem patrona kościoła jest jednak 1 maja. Wtedy obchodzone jest (od 1955 roku) wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika (nazywane także świętem św. Józefa Robotnika). Wcześniej był to dzień św. Józefa – obrońcy Kościoła. (dc)

KARWINA Schola działająca w parafii rzymskokatolickiej we Fryszacie obchodzi w tym roku 55-lecie założenia. Z tej okazji w niedzielę po południu odbył się koncert jubileuszowy w kościele parafialnym. Członkiniami chóru żeńskiego są nastoletnie dziewczęta i dorosłe kobiety. Śpiewem uświetniają nabożeństwa, śluby, ważne wydarzenia w parafii. Począwszy od 2007 roku schola urząda w

Święto parafii i gminy



• „Suszanie” wnoszą do kościoła sztandar gminy Sucha Górna. Fot. DANUTA CHLUP

W Sušej Górnej w niedzielę świętowano. W kościele pw. św. Józefa odbył się odpust. Uroczystą sumą upiekęszyły poczty sztandarowe i orkiestra dęta „Suśanka”. Górnoski odpust otwiera sezon hucznie obchodzonych odpustów parafialnych. Najbardziej znane święto opiekuna Jezusa przypada na 19 marca. W Sušej Górnej dniem patrona kościoła jest jednak 1 maja. Wtedy obchodzone jest (od 1955 roku) wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika (nazywane także świętem św. Józefa Robotnika). Wcześniej był to dzień św. Józefa – obrońcy Kościoła. (dc)

Przed rozpoczęciem mszy świętej, za krzyżem niesionym przez ministrantów, weszły do kościoła poczty sztandarowe. Delegacja zespołu PZKO „Suszanie” wniosła sztandar Sušej Górnej. Towarzystwo jej przedstawiciele władz gminy. „Suszanie” utworzyli w kościele szpaler wraz z Ochotniczą Strażą Pożarną i umundurowanymi górnikami. Ks. proboszcz Mirosław Kazimierz sprawował mszę po polsku i po czesku. W homilii zwrócił uwagę na rolę świętego Józefa jako opiekuna rodzin, ludzi pracujących, wiary i Kościoła. Gmina zadbała o atrakcje świeckie: lunapark oraz stoiska gastronomiczne. (dc)

Groźny wypadek na D1

Tragiczny wypadek wydarzył się w sobotę ok. godz. 8.30 na autostradzie D1 w okolicach Bogumina i Wierzniewic, przed granicą z Polską. Jest ofiara śmiertelna i ranny w stanie krytycznym. – Kierowca nacząpy przewożącej zabytkowy czolę zatrzymał się na prawym pasie ruchu, za nim zatrzymał się samochód osobowy, do którego wiechał tir przewożący samochody. Jedna osoba odniosła

śmiertelne obrażenia – poinformowała krótko po wypadku rzeczniczka Policji RC Eva Michalikowa. Tir wożący czolę zatrzymał się przed zjazdem na drogę dojazdową do Kopytowa, gdzie po południu miał się odbyć przegląd zabytkowego sprzętu wojskowego. Czekał na podniesienie szlabanu. Kierowca tira przewożącego samochody prawdopodobnie nie koncentrował się na ruchu drogowym. (dc)

Przyjaciel z Bydgoszczy odznaczył Zaolzian

Sześcioro Polaków z Zaolzia, zasłużonych w różnych dziedzinach, zostało w piątek odznaczonych przez Związek Żołnierzy Wojska Polskiego. Odznaczenia wręczał członek kapituły Henryk Konarski z Bydgoszczy, żołnierz w stanie spoczynku, długoletni przyjaciel Zaolzia. Kameralna uroczystość odbyła się w Centrum Polskim w budynku Zarządu Głównego PZKO w Czeskim Cieszynie. Spotkanie prowadziła Jadwiga Karolczyk. Przedstawiła nominowanych do odznaczeń, którymi byli (w kolejności alfabetycznej): Danuta Chwałaj – założycielka i długoletnia prowadząca Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego PZKO, Wanda Miech – pianistka i nauczycielka muzyki, która niedawno obchodziła 80-lecie działalności artystycznej, Władysław Owczarzy – kurator i organizator wystaw plastycznych, kolekcjoner, emerytowany redaktor techniczny „Głosu”, Marian Steffek – pracownik Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC, autor wielu wystaw, Zygmunt Stopa – były prezes PZKO, działacz na niwie harcerskiej



• Henryk Konarski (w pierwszym rzędzie w środku) wśród odznaczonych i innych uczestników spotkania. Fot. DANUTA CHLUP

i kombatanckiej, Alojzy Suchanek – muzykolog, dyrygent, kierownik artystyczny chórów. Dodatkowo zostało wręczone odznaczenie Józefowi Brodzie, który był nieobecny na uroczystości. Prof. Suchanek podziękował kapitułę w imieniu odznaczonych. – Chciałbym podziękować organizacji, która o nas pamięta. Uważam, że wszyscy, którzy zostali dziś odznaczeni, są zaszczytni. Ja byłem

zaskoczony zaproszeniem na dzisiejsze spotkanie – wyznał. Konarski, który jest także długoletnim działaczem harcerskim, obdarował ponadto Harcerski Krąg Seniora „Zaolzie” pamiątkami związanymi z działalnością i jubileuszem 95-lecia 16. Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej im. gen. Mariusza Zaruskiego. Artystycznym zakończeniem oficjalnej części programu był krótki występ pianistki Wandy Miech. (dc)

Czas na górką zabawę!

Punktualnie o 12.00, już jutro, w środę 8 maja, na szczyte Jaworowego przy obelisku rozpocznie się trzecia edycja akcji Przez Kopce, jaką organizują Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski” w RC wspólnie z Drużyną Harcerską „Czarne Pantery” z Trzyńca. Będzie ognisko, opiekowanie przyniesionych ze sobą kiełbasek i harcerskie śpiewogranie. – Na szczyt Wielkiego Jaworowego można wejść dowolnymi szlakami lub skorzystać z kolei linowej na Mały Jaworowy. My proponujemy wspólną pieszą wycieczkę z Gutortów z Michałem Kaletą. Razem iść

zawsze różnie – informuje Wanda Farnik, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski” do spraw turystyki. Wędrowka z Michałem Kaletą (nr kontaktowy 608 161 846 lub 778 751 819) rozpocznie się w Gutach z przystanku końcowego o 9.35. Zabawa turystyczna Przez Kopce polega na zdobyciu wybranych 10 szczytów – indywidualnie, w większej grupie, w towarzystwie rodziców lub w ramach wycieczki szkolnej – w terminie od 8 maja do 31 października. Do zdobycia są: Jaworowy (1032 m n.p.m.), Osówka (396 m n.p.m.), Wyrchgóra (518 m n.p.m.), Tuł (621 m n.p.m.), Czantorria Mała (866 m n.p.m.), Mionsz (745

m n.p.m.), Filipka (771 m n.p.m.), Kiczory (989 m n.p.m.), Gańczorka (źródło Olzy) oraz Skałka (649 m n.p.m.). Zdobyć każdego szczytu trzeba udokumentować robiąc sobie zdjęcie przy tabliczce lokalizacyjnej, którą na szczytach umieścili organizatorzy. W tym roku tabliczki są w kolorze szarym. Aby wziąć udział w zabawie, a także w losowaniu nagród należy zarejestrować się przez formularz dostępny na stronie www.ptts-beskidslaski.cz oraz przesyłać zdjęcia z punktów szczytowych przy oznakowanej, szarej tabliczce, na adres e-mailowy przez.kopce@harcerstwo.cz. (klm)

Członkostwo honorowe dla Gawlika i 101-latki

Klub Polski w Pradze przyznał w kwietniu dwa członkostwa honorowe: Stanisławowi Gawlikowi z Nawsia i mieszkającej nad Weltawą Zofii Faiglowej. Pani Zofia obchodziła 101. urodziny. – Na spotkaniu w czwartek 25 kwietnia mieliśmy zaszczyt wręczyć członkostwo honorowe naszego Klubu Polskiego w Pradze panu Stanisławowi Gawlikowi, który jest znanym działaczem PZKO na Zaolziu, ale i do naszej działalności klubowej włączony był bardzo aktywnie. Spotkanie odbyło się w naszej klubowej kancelarii na drugim piętrze Domu Mniejszości Narodowych – poinformowała „Głos” prezes Klubu Polskiego Małgorzata Ewa Bejsovcova. Podczas spotkania ks. Michał Murzyn, proboszcz polskiej parafii



• Stanisław Gawlik (w środku) wśród klubowiczów w Pradze. Fot. Klub Polski w Pradze

w Pradze, wygłosił prelekcję historyczną pt. „Hrabia w habcie. O Jorach Badeni OP (1912-2010)”. Kilkanaście dni wcześniej przyznano honorowe członkostwo Zofii Faiglowej, która obchodziła 101. urodziny.

– Przy okazji spotkania mieliśmy to szczęście i zaszczyt posłuchać wspomnień o przedwojennych czasach. Zrodziło się też kilka pomysłów na kolejne spotkania historyczne – dodała prezes Klubu Polskiego. (dc)

## ROZMOWA Z DANUTĄ BRANNĄ I MAŁGORZATĄ RAKOWSKĄ

## Nic nie dzieje się samo

Każda z nich ma za sobą kilka kadencji w Radzie Kongresu Polaków. Przez ostatnie dwie działały w niej razem. O kobietach oraz o sprawach, które nie zawsze idą po myśli, rozmawiamy z Danutą Branną i Małgorzatą Rakowską.

Beata Schönwald

Na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym postanowiły panie nie kandydować do Rady Kongresu Polaków. Co było tego powodem? Dość już mają panie tego społecznikostwa?

**Danutą Branną:** – Uważam, że każdy działacz, pomijając jego dorobek, ma największą zasługę wtedy, kiedy wychowa sobie następców. Ja działałam wokół siebie osoby, które są bardzo zainteresowane działalnością Kongresu Polaków i chcą się w nią aktywnie włączyć.

**Małgorzata Rakowska:** – Jedną z nich jest Tomasz Onderek, z którym od dłuższego czasu współpracuję. Cztery lata temu przekazałam mu pełnomocnictwo w Czeskim Cieszynie, a na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym zgłosiłam jego kandydaturę do Rady Kongresu Polaków. Natomiast jeśli chodzi o pracę społeczną, to uważam, że sześćdziesiąt lat zaangażowania to wystarczająco dużo, żeby odpocząć. Przynajmniej trochę, bo nadal będę prezesem MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum.

**D.B.:** – Mnie również będzie działalność społeczna nadal towarzyszyć – jako członkini zarządu koła PZKO w Boconowicach, zastępcy pełnomocnika gminnego w Jabłonkowie oraz członkini gminnego komitetu ds. mniejszości narodowych. Zaoszczędzony czas chcę poświęcić rodzinie – mamie, która jest już w podeszłym wieku oraz wnukom.

W Radzie Kongresu jako kobiety bytyście w zdecydowanej mniejszości. Czemu tak mało pań zgłasza swoją kandydaturę?

**M.R.:** – Myślę, że głównym kryterium nie jest płeć, ale chęć człowieka, żeby działać. I to mnie trochę dziwi, że mamy tak mało ludzi, którzy chcą pracować dla tego społeczeństwa. To prawda, że kobiety rzadziej startują w wyborach do Rady Kongresu Polaków. Z drugiej strony na sejmikach gminnych były bardzo aktywne.

**D.B.:** – To mogę zresztą potwierdzić, bo np. na sejmiku gminnym w Milikowie panie stanowiły większość.

To znaczy, że panie działają bardziej lokalnie, a panowie mierzą wyżej?

**M.R.:** – Panie stoją na czele wielu dużych i znaczących polskich organizacji, natomiast angażowanie się w politykę – bo tak działalność Rady Kongresu Polaków można określić – mniej je interesuje.

**D.B.:** – Tak było od samego początku. Trzy kobiety wchodzące jednocześnie w skład Rady Kongresu to był rekord, który w tym roku udało się powtórzyć.

W takim razie czy Radzie Kongresu Polaków jest w ogóle potrzebny ten kobiecy pierwiastek?

**D.B.:** – Uważam, że niewątpliwie jest potrzebny, chociaż jestem przeciwna odgórnemu ustaleniu, jakie odsetek mają tworzyć kobiety w danym



• Danuta Branna (z lewej) i Małgorzata Rakowska opowiedziały o swoich doświadczeniach z Kongresem Polaków w RC. Fot. BEATA SCHÖNWALD

gremium. Kobieta ma prawo sama decydować o tym, czy chce ubiegać się o jakiś mandat czy stanowisko, i ma prawo zostać wybrana, jeśli na to zasługuje dzięki swoim kompetencjom. Myślę, że spojrzenie kobiece jest troszeczkę inne i może być przydatne do stworzenia szerszej perspektywy widzenia również w Radzie Kongresu Polaków.

Czy można powiedzieć, że gdyby nie kobiety w Radzie Kongresu, to nie pojawiłyby się niektóre tematy?

**M.R.:** – Nie przypominam sobie takiej sytuacji. Można natomiast powiedzieć, że nasza sprawa jest słuszna, do uczenia się szacunku do osób, które widzą naszą teraźniejszość i przyszłość trochę inaczej.

**M.R.:** – Zgadzałam się z Danką, ale miałam też i inne odczucia. Dla mnie to był jeden z najgorętszych okresów. Pracowałam już dwadzieścia lat w szkolnictwie i w 1990 roku zostałam dyrektorką szkoły w Gnojniku. Zaczęła się niełatwa walka o budynek szkolny, zamianę baraków dla robotników na szkołę murywaną z salą gimnastyczną. Równoległe do tego, jak tworzył się Kongres, odradzały się polskie organizacje.

Jedną z nich było Towarzystwo Nauczycieli Polskich, które miało swój zjazd założycielski tydzień po Złocie Polaków. Było trzeba opracować statut, poinformować wszystkich nauczycieli o tym, co się dzieje. Te działania były ściśle związane z rekonstrukcją wszystkich struktur państwowych, co miało bezpośredni wpływ również na polskie szkolnictwo. W ministerstwie pojawił się nowi ludzie, którym należało przekonać do zasadności istnienia polskich szkół na Zaolziu, zniknął

wojewódzki urząd pedagogiczny, zniknęły powiaty, zniknęli inspektorzy. To wszystko spoczęło na barkach TNP, głównie zaś zadanie zachowania polskiego szkolnictwa w Czechosłowacji. Wymagało to wielu zabiegów i cierpliwości, o której mówiła już tutaj Danka. Po trzech latach intensywnych rozmów w ministerstwie szkolnictwa w 1994 roku TNP uzyskało zgodę na założenie Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego. Inicjatywę wspomagał Kongres Polaków. Był to trudny i nerwowy okres.

Chciałybyście przekazać swoim następcom, którzy właśnie rozpoczynają swoją „przgodę” z Radą Kongresu Polaków?

**D.B.:** – Utrzymajcie kontakty z żywą polityką, poczawszy od lokalnych wojtów i radnych w naszych miejscowościach, przez szczebel wojewódzki, po Pragę i Warszawę. Trzymajcie rękę na pulsie, bo szykowane są różne zmiany. To, co kiedyś udało nam się wywalczyć, nie musi trwać na zawsze. Pojawiają się np. głosy, że z punktu widzenia finansów publicznych korzystne byłoby łączenie mniejszych gmin w większe całości. Realizacja niektórych naszych praw jest jednak w świetle obecnych ustaw ściśle związana z odsetkiem Polaków w danej gminie.

**M.R.:** – Chciałabym, żeby Kongres jeszcze bardziej zaktywizował nasze społeczeństwo. To, że już coś ruszyło, było widoczne na sejmikach, na które przyszło w tym roku więcej osób. Uważam bowiem, że jeśli więcej ludzi uda się zainteresować sprawami, którymi zajmuje się Kongres Polaków, wtedy również efekty tej pracy będą lepsze. Nie boiemy się więc siebie samo. Trzeba rąk, głowy i myśli.

Przedstawiciele. Działając w Kongresie, mieliśmy bazę w schronisku młodzieżowym w Zarzeczcu. Warunki były bardzo dobre, korzystaliśmy z dużej pracowni i sali. Każdy znalazł dla siebie miejsce i mógł w spokoju poświęcić się twórczości – zrelacjonowała w rozmowie z „Głosem” prezes SAP Barbara Kowalczyk.

Wprawdzie było chłodno i wietrznie, co uniemożliwiło pracę na łonie natury, jednak słońce się pojawiło. Udało się zrobić w plenerze zdjęcia, które były inspiracją do obrazków akwarelowych, akrylowych i graficznych. Pokłose pleneru, a także inne prace członków SAP można będzie obejrzeć na wystawie zbiorowej w bibliotece w Karwinie-Fryszcie. Wernisaż zaplanowany jest na 6 czerwca.

– Już teraz zapraszamy. Wystawione będzie malarstwo, grafika, a nawet rzeźba, którą zajmuje się nasza członkini mieszkająca pod Krakowem. Będą także prace młodych członków – zachęca Barbara Kowalczyk.

Plener nad Jeziorem Żywieckim nie był pierwszym spotkaniem zaoziarnskich artystów z Żywcem. Rok temu przez półtora miesiąca (od marca do maja) wystawiali w Muzeum Miejskim w Starym Zamku. To była duża wystawa zbiorowa, na której prezentowali prace wszyscy członkowie SAP.

Prezesa przypomina dwa inne wydarzenia z ostatnich miesięcy: prelekcję o wykorzystaniu sztucznej inteligencji w malarstwie i grafice, którą przygotował w Suchej Górnej Filip Jiravský, oraz kameralne spotkanie przedstawicieli SAP z akwarelistami z Warszawy, które odbyło się w ostrawskiej galerii PLATO.

## Malowali nad jeziorem

Członkowie Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w Republice Czeskiej (SAP) w kwietniu wrócili z pleneru. Przez trzy dni (od 19 do 21 kwietnia) poświęcili się twórczości artystycznej nad Jeziorem Żywieckim. Na początek czerwca przygotowują wystawę zbiorową w Karwinie.

Danuta Chlup

W plenerze wzięło udział osiem osób z łącznej liczby piętnastu członków. Mieliśmy bazę w schronisku młodzieżowym w Zarzeczcu. Warunki były bardzo dobre, korzystaliśmy z dużej pracowni i sali. Każdy znalazł dla siebie miejsce i mógł w spokoju poświęcić się twórczości – zrelacjonowała w rozmowie z „Głosem” prezes SAP Barbara Kowalczyk.

Wprawdzie było chłodno i wietrznie, co uniemożliwiło pracę na łonie natury, jednak słońce się pojawiło. Udało się zrobić w plenerze zdjęcia, które były inspiracją do obrazków akwarelowych, akrylowych i graficznych. Pokłose pleneru, a także inne prace członków SAP można będzie obejrzeć na wystawie zbiorowej w bibliotece w Karwinie-Fryszcie. Wernisaż zaplanowany jest na 6 czerwca.

– Już teraz zapraszamy. Wystawione będzie malarstwo, grafika, a nawet rzeźba, którą zajmuje się nasza członkini mieszkająca pod Krakowem. Będą także prace młodych członków – zachęca Barbara Kowalczyk.

Plener nad Jeziorem Żywieckim nie był pierwszym spotkaniem zaoziarnskich artystów z Żywcem. Rok temu przez półtora miesiąca (od marca do maja) wystawiali w Muzeum Miejskim w Starym Zamku. To była duża wystawa zbiorowa, na której prezentowali prace wszyscy członkowie SAP.

Prezesa przypomina dwa inne wydarzenia z ostatnich miesięcy: prelekcję o wykorzystaniu sztucznej inteligencji w malarstwie i grafice, którą przygotował w Suchej Górnej Filip Jiravský, oraz kameralne spotkanie przedstawicieli SAP z akwarelistami z Warszawy, które odbyło się w ostrawskiej galerii PLATO.



• Wspólne zdjęcie uczestników i ich prac.



• W roli głównej kolorów. Zdjęcia: BARBARA KOWALCZYK

## Wiosennie i literacko w »Avionie«

Lucyna Przeczek-Waszkowa, Danuta Chlup i Marian Palowski opowiadali o swojej twórczości podczas „Wiosennego spotkania literackiego” w kawiarni „Avion” w Czeskim Cieszynie. Spotkanie prowadzone przez Renatę Putzlacher było okazją do wysłuchania ich osobistych refleksji oraz czytanych przez nich utworów.

Pierwsze takie spotkanie miało miejsce równo rok temu – wówczas w Avionie spotkały się Marta Bocek, Renata Putzlacher i Zuzana Bláhova. Na początku spotkania Renata Putzlacher przyznała, że skoro dziennikarze napisali wtedy, że było to „pierwsze spotkanie”, uznała, że zapowiada się cykl. Do udziału w drugim więc zaprosiła poetkę Lucynę Przeczek-Waszkową, z którą zna się z działalności w Grupie Literackiej 63, pisarkę Danutę Chlup i poetę Mariana Palowskiego.

Wydarzenie było okazją do wysłuchania osobistych refleksji autorów na temat ich twórczości. Lucyna Przeczek-Waszkowa wyznała, że trudno było jej dzielić się swoimi pierwszymi wierszami z ojcem.

– Pierwsze jego czytania moich wierszy były takie: „Lucyna, ty to zostaw, poezja nie jest dla kobiet”. Zwinęłam się w kłębek i już nie chciałam do taty z wierszami podchodzić. Ale wysyłałam je na konkursy – przyznała poetka, która pierwsze literackie kroki stawiała w gimnazjum. Wspominając dom rodzinny przyznała, że nie miała do końca świadomości, że ocierała się o literaturę przy okazji wizyt przyjaciół taty – Tadeusza Nowaka czy Stanisława Soroczyńskiego.

– To nazwiska, które dla osób znających się na poezji, coś znaczą. A dla mnie to byli wujkowie, którzy przychodzili i rozmawiali z tatą do późna. Niby ocierałam się o tę literaturę, ale nie byłam całkiem pewna, a kim tata się koleguje – przyznała.

Wspominała swój pierwszy, bardzo dojrzały tomik „Bunt włosów”, którym zwróciła na siebie uwagę krytyki, „Cztery pory miłości” i „Meandry myśli”, o których jej tłumacz Libor Martynek napisał, że smutniejszych wierszy nie czytał. – Smutne wiersze, bo życie różnie się potoczyło – powiedziała poetka.

Danuta Chlup, autorka takich powieści jak „Blizna”, „Organista z martwej wsi”, czy ostatniej dylogii „Podróż w nieznane” i „Droga ku nadziei”, opowiedziała o swoich początkach związanych z pisaniem, nie tylko prozy, ale i poezji, którą także się zajmowała. Ostatecznie postawiła na prozę.

– Chyba zaważyła moja praca dziennikarska. Poznałam ciekawe losy różnych ludzi. Pomyślałam, że fajnie byłoby wyjść poza fakty, poza to, co znam i zaproponować własny świat, ludzi oraz charakter, ale umiejscowić ich w historycznej sytuacji, bo zaczęłam się interesować historią naszego regionu i nie tylko – wyznała.

Nawiązując do wygranego konkursu literackiego na debiut roku 2017 oceniła, że dzięki temu łatwiej było jej zaistnieć na rynku, a w konkurencji dotrzeć do kolejnego wydawnictwa, które zadbało o mocną promocję – dzięki temu jej zdjęcia i okładki książki można było zobaczyć m.in. na stacjach metra w



• Lucyna Przeczek-Waszkowa wspominając dom rodzinny przyznała, że nie miała do końca świadomości, że ocierała się o literaturę przy okazji wizyt przyjaciół taty – Tadeusza Nowaka czy Stanisława Soroczyńskiego. Fot. LUKASZ KLIMANIEC

Pradze. Pytana o ulubioną swoją książkę przyznała, że najbliższą jest jej „Blizna”, powieść obyczajowa, która dotyczy się na tle autentycznych wydarzeń w Żywocicach w 1944 roku.

– Ta miejscowość znajduje się blisko mojej rodzinnej miejscowości, a ta historia ma związek z moją babcią. Więc siłą rzeczy ta powieść jest najbliższa mojemu sercu. Ale każda z kolejnych książek w jakiś sposób wrosła mi w serce – zapewniła.

Marian Palowski, na co dzień lekarz rodzinny przyjmujący w Sibicy, wnuk Henryka Jasiczka nie ukrywał, że niewiele może powiedzieć o dziadku, który zmarł przed jego narodzeniem. – Jeśli po nim coś odziedziczyłam, to może jakiś typ melancholii – stwierdził poeta, który pierwszy tomik poezji wydał w 2006 roku, gdy był jeszcze na studiach medycznych. – Po tylu latach otworzyłem te tomiki, które nie wiem, czy chciałbym pamiętać. Bo teraz, jak to czytamy, to sam się dziwię – uśmiechał się.

W rozmowie z Renatą Putzlacher przyznał, że drugi tomik lubił bardziej, chyba z tego względu, że jest wydany na... ebooku i mało kto go czytał. – Jest idealny dla introvertów, jakim ja jestem. W tym czasie sprawiało mi to wielką frajdę, próbowałam pisać i po polsku, i po czesku. Ale po wydaniu drugiego tomiku postanowiłem przerzucić się na fotografie – stwierdził oceniając, że wiersze cechowała zaduma i sentymentalizm, a trudniej było mu tworzyć wesołe utwory. (klm)

## PIŁKARSKI SERWIS

Janusz Bittmar

FORTUNA LIGA

## JABLONEC – KARWINA 3:2

**Do przerwy:** 1:1. **Bramki:** 37. Canturšvili, 89. Martinec, 96. Nápřstek – 36. samob. Hurtado, 60. Fleišman. **Karwina:** Holec (41. Ciupa) – Bergqvist, Svozil, Fleišman – Mikuš (79. Raspopović), Boháč, Moses, Budínský (79. Čavoš), Ražnatović (84. Čurma) – Regáli (79. Doležal), Ezeh.

Ten mecz będzie się snił piłkarzom Karwiny jako zhora nocna bardzo długo. W pierwszej kolejce rundy dodatkowej strefy spadkowej podopieczni Marka Bielana jeszcze w 88. minucie prowadzili w Jabloncu 2:1, by ostatecznie przegrać 2:3 golem z 96. minutą.

Karwiniacy po sobotniej przegranej mocno skomplikowali sobie kwestię uratowania pierwszoligowej skóry. Wspólnie ze Zlinem zamykają pierwszoligową stawkę, a przypominamy, że po zakończeniu dodatkowej fazy Fortuna Liga ostatni klub tabeli bezpośrednio zostanie zdegradowany do II ligi. Na chwilę obecną byłby to ostatni w tabeli Zlin, który po sobocie został czwartą latarnią rozgrywek tylko z powodu gorszego bilansu zdobytych i straconych bramek w tym sezonie.

Podopieczni Marka Bielana dwukrotnie prowadzili w sobotnim meczu – najpierw po bramce samobójczej Hurtady (36.), a następnie w 60. minucie z rzutu wolnego Flejšmana. Doświadczeni karwiński obrońca zaskoczył golkipera ostrym strzałem z prawego sektora boiska. Gospodarze znokautowali karwiniaków w końcówce spotkania. W 89. minucie po rzucie rożnym na 2:2 wyrównał Martinec, a dzieła zniszczenia dokonał w 90. minucie dołoneżonemu czasu gry strzałem głową Nápřstek. Obaj bohaterowie Jablonca zostali wprowadzeni na boisko dopiero w drugiej połowie spotkania.

– Mammy na tyle doświadczony zespół, że powinniśmy wyciągnąć konkretne wnioski z tej przegranej i nie powtórzyć już takiego scenariusza, jaki zdarzył się w Jabloncu. Powalczymy o pierwszą ligę do końca

– zaznaczył trener Karwiny Marek Bielana.

## SLAVIA PRAGA – OSTRAVA 5:0

**Do przerwy:** 1:0. **Bramki:** 8. Schranz, 48. Chytil, 56. Jurečka, 58. Chytil, 78. Jurásek. **CZK:** 52. Tanko (O). **Ostrava:** Marković – Blažek (60. Frydrych), Lischka, Pojezný – Růsnák (77. Šudák), Grygar (87. Takács), Šin, Šehić – Klíma (60. Rigo) – Kubařla (60. Adediran), Tanko.

Walcząca o fotel lidera Slavia skrzętnie wykorzystwała swoją przewagę liczebną, wygrywając z Banią różnicą klasy. Antybohaterem meczu został nigeryjski napastnik Tanko, który w 52. minucie osłabił zespół, faulując w głupi sposób podopieczni Marka Bielana jeszcze w 88. minucie prowadzili w Jabloncu 2:1, by ostatecznie przegrać 2:3 golem z 96. minutą.

– Grając w dziesiątkę przeciwko tak klasowej ekipie byliśmy bez szans – skomentował spotkanie trener Banika Pavel Hapal.

**W innych meczach 1. kolejki rundy dodatkowej:** Cz. Budziejovice – Bohemians 2:1, Pardubice – Zlin 2:0, Pilzno – Ml. Bolesław 3:0, Teplice – Liberec 2:0, Hradec Kr. – Olomuniec 3:1, Slovácko – Sparta Praga 2:4. **Lokaty – grupa mistrzowska:** 1. Sparta Praga 79, 2. Slavia Praga 75, 3. Pilzno 65, 4. Ostrava 45 pkt; **grupa spadkowa:** 1. Bohemians 35, 2. Karwina 25, 6. Zlin 25 pkt. **W następnej kolejce:** Ostrava – Ml. Bolesław (sob., 15.00), Karwina – Zlin (niedz., 18.00).

MŚLF

## ROSICE – KARWINA B 3:1

**Do przerwy:** 0:0. **Bramki:** 46. Charles, 69. Fila, 90. Adeshina – 57. Papalele. **Karwina B:** Lapeš (39. Ulihanets) – Zedničák (75. Byrtus), Bielan, Kauan Carneiro, Motyčka – boisko dopiero w drugiej połowie spotkania.

– Mammy na tyle doświadczony zespół, że powinniśmy wyciągnąć konkretne wnioski z tej przegranej i nie powtórzyć już takiego scenariusza, jaki zdarzył się w Jabloncu. Powalczymy o pierwszą ligę do końca



• Piłkarze Karwiny stracili ważne punkty w strefie spadkowej, przegrywając na boisku Jablonca 2:3. Fot. iKjablonec

karwiniacy nie sprościli Rosicom, które na własnym boisku wykazały się lepszą efektywnością.

## BOHUNICE – TRZYNIEC 0:1

**Do przerwy:** 0:0. **Bramka:** 65. Machuča. **Trzyniec:** Adamuška – Omasa, Samiec, Dadak, Bolf – Machuča (78. Bartůňek) – Konečný (62. Vlachovský), Holík (86. Orság), Cienčiala (62. Clement) – Yakubu – Dedič (62. Ayoola).

Trzyniczanie sięgnęli po drugie wiosenne zwycięstwo na obcym boisku. Bohaterem meczu został najlepszy strzelec zespołu Ondřej Machuča, który po rzucie wolnym Vlachovskiego wpakował piłkę za plechy bramkarza, zapewniając drużynie Tomáša Hejduška komplet punktów.

## HRANICE – OSTRAVA B 0:1

**Do przerwy:** 0:1. **Bramka:** 27. Elekana. **Ostrava B:** Kubný – Sirotek, Uchenna, Řiha, Sanneh – Málek (66. Kilbarda), Drozd (86. Měkota), Holaň (90. Fadaïro), Elekana (46. Samuel) – Chvěja (66. Temel), Kašpárek.

To siódme z rzędu zwycięstwo B drużyny Ostrawy, która zdecydowo

wanym krokiem zmierza do drugiej najwyższej klasy rozgrywek w RC. Podopieczni trenera Josefa Dvorníka (byłego znakomitego stopera Banika) nie stracili bramki już w szóstym spotkaniu z rzędu.

**W innych meczach 26. kolejki:** Hulczyn – Frydek-Místek 3:2, Zlinskó – Znojmo 2:1, Zlin B – Hodonin 0:2, Slovácko B – Unicov 0:0, S. Brno – Frydlant 1:1, Blansko – U. Chovský, Holík (86. Orság), Cienčiala (62. Clement) – Yakubu – Dedič (62. Ayoola).

**W następnej kolejce:** Trzyniec – Hranice (sob., 10.15), Karwina B – Zlin B, Ostrava B – Blansko (niedz., 10.15).

DYWIZJA F

**24. kolejka:** Hawierzów – Bilowec 3:0 (17. samob. Tomášek, 26. Jež, 64. Heller), Hlubina – Bogumin 2:0 (48. Badalyan, 76. Kalay), Frensztat p. R. – Witkowiec 1:4, Karniów – Polanka 0:6, W. Międzyrzecze – Bruntal 4:0, Szumperk – Opawa B 2:1, Rzepiszce – Jeseník 5:1, Břidlična – Wracimów 0:3. **Lokaty:** 1. Hlubina 52, 2. Opawa B 47, 3. Wracimów 41, 4. Bogumin 40, 5. Hawierzów 39 pkt. **Jutro:** Hawierzów – Jeseník (godz. 10.15).

**MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA 24. kolejka:** Wrzesina – Stonawa 4:3

(Hružík, Strohal, Novák, Ponižil – Streit, Zoller, Siekiera), Petřvald n. M. – Sl. Orłowa 2:1 (Kovařík 2 – Zach), Brusperk – Datynie Dolne 7:1 (Velčovský 3, Solomonových 2, Merta, Gula – Kodenko), Cz. Cieszyn – Benesów Dolny 4:0 (D. Maceček 3, I. Maceček), P. Polom – Oldřyzsów 4:0, Herzmanice – Jakubczowice 2:2, Kr. Pole – Koberzyce 3:1, Haj – Krawarz 2:0. **Lokaty:** 1. P. Polom 60, 2. Petřvald n. M. 57, 3. Sl. Orłowa 44 pkt.

IA KLASA-gr. B

**20. kolejka:** Kozłowice – Sucha Górna 1:1 (Krpec – Ryt), Bystrzyca – Pietwałd 3:2 (Zoubek, Ruzs, Buryan – Budina 2), Raszkowice – Olbrachćice 3:1 (Prečí, Němec, Plhal – Kociolok), St. Miasto – Šmitowice 6:1 (Boček 2, Sušovský, Vyvial, Baran, Kaňok – Kisza), L. Piotrowice – Koprzywnica 2:1 (Modo, Sikora – Janša), Ticha – Jablonków 1:0 (Kunčík), Dobraticze – Luczina 1:0. **Lokaty:** 1. St. Miasto 55, 2. Raszkowice 41, 3. Kozłowice 37 pkt.

IB KLASA-gr. C

**20. kolejka:** Wierzniowice – Nydek 1:2, Żuków Górny – Gnojnik 3:2, B. Orłowa – Wędrynia 11:3, Liskowice – Oldřyzchowice 2:0, Toszonowice – Inter Piotrowice 4:1, Cierlicko 2022 – Niebory 0:0, Dobra – Sedliszce 1:1. **Lokaty:** 1. Liskowice 50, 2. Oldřyzchowice 41, 3. Sedliszce 32 pkt.

MP KARWINSKIEGO

**20. kolejka:** G. Będowice – Łąki 0:2, Sn Hawierzów – Sucha Górna B 6:1, Sł Pietwałd – Hawierzów B 3:0, Lutynia Dolna – Dzieńmorowice 4:5, Dąbrowa – B. Rychwałd 0:3, W. Bogumin – G. Hawierzów 1:3. **Lokaty:** 1. Dzieńmorowice 49, 2. Łąki 43, 3. Sn Hawierzów 39 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

**16. kolejka:** Hukwałdy – Piosek 4:0, Nawsie – Pržno 5:1, Milíkov – Jannowice 0:1, Gródek – Bukowice 3:1, Šmitowice B/Niebory B – Wojkowice 1:1, Starzicz – Mosty k. J. 3:2, Metyłowice – Chlebowice 5:3, Noszowice – Czeladna 11:3. **Lokaty:** 1. Jannowice 56, 2. Gródek 55, 3. Noszowice 55 pkt.



## Wyszło idealnie

Natalia Kaczmarek podsumowała zakończony srebrnym medalem występ swój i koleżanek ze sztafety 4x400 metrów w mistrzostwach świata w Nassau na Bahamach

## Będziemy z Polakami w kotle Ostravar Areny!

Już tylko trzy dni dzielą nas od piątkowego startu hokejowych mistrzostw świata elity. Po dziewięciu latach przerwy czempionat najlepszych drużyn narodowych świata zagości w Republice Czeskiej i to również w naszym regionie. Oprócz Pragi, gdzie swoje mecze zaliczą m.in. Czesi, emocje udzielią się także kibicom w Ostrawie. W stolicy województwa zobaczymy m.in. mecze z udziałem Polaków wracających do elity po długich 22 latach, a także takich zespołów, jak Słowacja, USA i Szwecja. „Głos” z oficjalną akredytacją mistrzostw świata będzie relacjonował dla Was wydarzenia bezpośrednio z kotła Ostravar Areny.

Janusz Bittmar

Na celownik bierzemy oczywiście reprezentację Polski, która w Ostrawie będzie mogła liczyć na głośny biało-czerwony doping. Według naszych informacji, nad Ostrawę szykują się tłumy polskich fanów, spragnionych hokejowej uczyty w gronie elity po 22 latach obecności na zapleczu, bądź też w jeszcze gorszych rejonach. Polacy trafili do ostrawskiej grupy B, gdzie zmierzą się kolejno z Łotwą, Szwecją, Francją, Słowacją, Stanami Zjednoczonymi, Niemcami i Kazachstanem. Oprócz sobotniego pojedynku z Łotwą (16.20) i zaplanowanego na następną sobotę meczu z Niemcami (16.20) pozostałe walki Polaków odbędą się w głównej ramowej części turnieju, o godz. 20.20. To wyraźny ukłon w stronę polskich kibiców, na których z niecierpliwością czeka cała Ostrawa, włącznie z miejscowymi hotelarzami i właścicielami punktów gastronomicznych w mieście.

Plan maksimum zespołu prowadzonego przez słoweckiego trenera Róberta Kalábera jest prozaiczny: uszreć się degradacji na zaplecze, w tłumaczeniu na bardziej literacki język – w kluczowych meczach z rywalami ze swojej półki wyczynowej tak rozwinąć skrzydła, żeby również w przyszłym roku znaleźć się wśród hokejowej elity. Jeśli zaś mowa o kluczowych dla Polaków pojedynkach, to będą nimi na pewno mecze otwarcia i zamknięcia grupy B w Ostrawie: sobotnie popołudniowe starcie z Łotwą oraz zaplanowany na poniedziałek 20 maja wieczorny mecz z Kazachstanem. Jak na razie jedynym wyprzedanym do ostatniego miejsca spotkaniem z udziałem biało-czerwonych jest konfrontacja ze Słowacją, która rozpoczyna się w środę 15 maja o godz. 20.20. Dzień wcześniej podopieczni Kalábera trafią na Francję, czyli przeciwnika, z którym też będą mieli szansę na zdobycie punktów potrzebnych do potwierdzenia przynależności do elitarnego grona.

Polacy, którzy przygotowują się do mistrzostw świata w Sosnowcu, w miniony piątek zaliczyli wyjazdowe starcie właśnie ze Słowacją. W Żylinie biało-czerwoni przegrali wysoko 1:6, jedynego gola dla polskiej ekipy zdobył Grzegorz Pasiut po asystach Patryka Wronki i Bartosza Ciury. To była lekcja hokeja, którą Polacy odrobili z bólem głodem. Za sprawdzian generalny przed wyjazdem do Ostrawy posłuży wtorkowy mecz z Danią

Harmonogram meczów Polaków w Ostrawie



• Polacy szlifują formę przed startem mistrzostw świata. Fot. Stowacki Związek Hokeja

## Harmonogram meczów Polaków w Ostrawie

**11 maja** Polska – Łotwa (16.20)  
**12 maja** Polska – Szwecja (20.20)  
**14 maja** Polska – Francja (20.20)  
**15 maja** Polska – Słowacja (20.20)  
**17 maja** Polska – USA (20.20)  
**18 maja** Polska – Niemcy (16.20)  
**20 maja** Polska – Kazachstan (20.20)

w Sosnowcu rozpoczynający się w ArcelorMittal Park o godz. 18.30. Po zakończeniu dzisiejszego spotkania Polacy przeniosą się do Ostrawy, by już bezpośrednio na miejscu wydarzeń trenować do swojego inauguracyjnego pojedynku z Łotwą.

– Zbyt łatwo i zbyt szybko straciliśmy bramki w pierwszej tercji, później ta gra może nie była wyrównana, ale już stawiłiśmy czoła Słowakom i myślę, że te dwie tercje były już dużo lepsze. Mammy kolejne przetarcie przed mistrzostwami, wiemy jaki to był przeciwnik, wiemy, że spotkamy się z nimi też w grupie. Trzeba wyciągnąć same pozytywne rzeczy z tego meczu i idziemy dalej – ocenił przegraną z faworyzowaną Słowacją zdobywcą jedynej bramki dla Polski, Grzegorz Pasiut. Dzisiejszy sparingowy test z Danią będzie okazją do podroperowania pewności siebie, przeciwnik leży bowiem w zasięgu polskiej drużyny. – Możemy jeszcze dużo rzeczy poprawić. Koncentrujemy się tylko na tym, co możemy robić lepiej, z Duńczykami będziemy chcieli to jeszcze udoskonalać, a mistrzostwa pokażą to, na ile będziemy gotowi na taki poziom – podkreślił napastnik GKS-u Katowice.

## W barwach Polski starzy znajomi z Tipsport Ekstraligi

Z reprezentacją Polski przygotowują się do rozpoczynających się w piątek mistrzostw świata elity również zawodnicy, którzy w większym lub mniejszym stopniu zakosztowali gry w czeskiej najwyższej klasie rozgrywek. Po wyleczeniu kontuzji gotowi do gry jest napastnik Aron Chmielewski, który w poprzednich sezonach zaskarbił sobie serca kibiców mistrza RC, Stalowników Trzyniec, a od tego sezonu jest graczem Olomuńca. W kadrze Polski znajdują się też napastnik Kamil Wałęga (wpisany w tym sezonie na listę Trzyńca, ale grający w zespole mistrza RC sporadycznie) oraz obrońca Bartosz Ciura (w przeszłości występujący we Frydku-Mistku, partnerskim klubie Trzyńca), „Stalowa” wylucznik

byłaby niekompletna bez napastnika Marcina Koluza (w Trzyńcu grał w latach 2005-2008) i Alana Byszczarczyka (sezon 2022/2023). Czeskie ślady to również Paweł Zygmunt, napastnik występujący w barwach ekstraligowego Litwinowa.

Z tego grona najbardziej wyrazistą postacią jest Aron Chmielewski, który ze Stalownikami zdobył cztery złote medale Tipsport Ekstraligi, ostatni w sezonie 2022/2023. Chmielewski bez dwóch zdań należy też do najbardziej wypoczętych zawodników w kadrze Kalábera, sezon zaczął się dla niego tak na dobrą sprawę dopiero kilka tygodni temu po pomyślnej operacji nadgarstka.

## Czesi ogłosili ostateczną nominację

Znany już ostateczny skład reprezentacji RC na MŚ. W kadrze Radima Ruliaka nie brakuje dwóch aktualnych mistrzów RC w barwach Stalowników Trzyniec, napastnika Daniela Voženilka i obrońcy Tomáša Kundrátko.

**Bramkarze:** Lukáš Dostál (Anaheim/NHL), Petr Mrázek (Chicago/NHL), Karel Vejmelka (Arizona/NHL).

**Obrońcy:** Michal Kempný (Sparta Praga), Jakub Krejčík (Sparta Praga), Libor Hájek (Paradubice), Tomáš Kundrátek (Trzyniec), Jan Ščotka (Brno), Radko Gudas (Anaheim/NHL), Jan

Rutta (San Jose/NHL), David Špaček (Iowa Wild/AHL)

**Napastnicy:** Pavel Kousal (Sparta Praga), Michal Kovařík (Jukurit Mikkel/Fin.), Ondřej Palát (New Jersey/NHL), Ondřej Beránek (K. Wary), Jakub Flek (Brno), Ondřej Kaše (Litwinów), Jáchym Kondelík (Cz. Budziejowice), Lukáš Sedlák (Paradubice), Daniel Voženiek (Trzyniec), Roman Červenka (Rapier-swil-Jona/Szwajc.), Dominik Kubalk (Ottawa/NHL), Radan Lenc (HV 71/Szwecja), Matěj Stránský (Davos/Szwajc.), David Tomášek (Färjestad/Szwecja), David Kämpf (Toronto/NHL).

## W SKRÓCIE

**SIATKARSKA LM: PRZEGRANA JASTRZĘBSKIEGO WĘGLA W FINALE.** Siatkarze Jastrzębskiego Węgla przegrali z włoskim Itasem Trentino 0:3 (20:25, 22:25, 21:25) w finale Ligi Mistrzów rozegranym w tureckiej Antalyi. W finale siatkarów wygrał włoski A. Carraro Imoco Conegliano, z reprezentantką Polski Joanną Wołosz w składzie, który pokonał inną włoską ekipę Allianz Vero Volley Mediolan 3:2 (25:14, 23:25, 25:19, 19:25, 15:9).

**MŚ SZTAFET: DOBRY START POLAKÓW.** Polscy lekkoatleci wywalczili cztery kwalifikacje olimpijskie podczas mistrzostw świata sztafet w Nassau. Najlepiej zaprezentowały się Marika Popowicz-Drapała, Iga Baumgart-Witan, Justyna Święty-Ersetic i Natalia Kaczmarek, które w finałowym biegu 4x400 m zajęły drugie miejsce.



Fot. ARC

**TRIUMF IGI ŚWIĄTEK.** Iga Świątek (na zdjęciu) pokonała Białorusinkę Arynę Sabalenkę 7:5, 4:6, 7:6 (9-7) w finale turnieju WTA 1000 na kortach ziemnych w Madrycie. To 20. w karierze impreza wygrana przez polską tenisistkę. Spotkanie trwało trzy godziny i 11 minut.

**PIŁKARZE WISŁY KRAKÓW Z PUCHAREM POLSKI.** Piłkarze Wisły Kraków po raz piąty w historii zdobyli Puchar Polski. W czwartkowym finale na PGE Narodowym w Warszawie pokonali Pogoń Szczecin 2:1 po dogrywce. Wcześniej „Biała Gwiazda” zdobyła to trofeum w latach 1926, 1967, 2002 i 2003.

**MISTRZOSTWO HISPANII DLA REALU.** Piłkarze Realu Madryt zapewnili sobie mistrzostwo Hiszpanii. W spotkaniu 34. kolejki ekstraklasa wygrali u siebie z Cadix 3:0, a dwie godziny później Barcelona przegrała na wyjeździe z Gironą 2:4 i żadna z drużyn nie jest już w stanie doścignąć „Królewskich”.

**26 ZAWODNIKÓW DO DYSPOZYCJI W PIŁKARSKIM ME.** Każdy z selekcjonerów reprezentacji uczestniczących w tegorocznych mistrzostwach Europy będzie mógł powołać na turniej 26 zawodników – potwierdziła Europejska Unia Piłkarska (UEFA). Przed pandemią COVID-19 standardem w dużych imprezach była 23-osobowa grupa.

(jb, PAP)

## RETROSKOP



Zapraszamy do zabawy! Odgadnijcie, który sportowiec jest na zdjęciu, a następnie odpowiedź wyślijcie na adres: bittmar@glos.live.

Raz na cztery odcinki do jednego z Was powędruje voucher o wartości 500 koron do sieci sklepów Sportissimo. Kolejna „lotna premia” z nagrodą pojawi się właśnie teraz, wraz z rozstrzygnięciem poprzedniego pytania nr 174. W puli konkursowej liczą się wszystkie wasze poprawne głosy na przestrzeni miesięcznego cyklu. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do Krystyny Kupki.

Prawidłowa odpowiedź z poprzedniego Retroskopu nr 174: były hokejowy obrońca Stalowników Trzyniec, Lukáš Krajčiek.

## PYTANIE NR 175

Kariera w Realu Madryt stała przed nim otworem... Na zdjęciu jeden z najlepszych słowackich piłkarzy, zmarły tragicznie 23 czerwca 2000 roku na wyspie Ko Samui w Tajlandii.



Fot. ARC

CIESZYŃSKIE RODY /216/



Michael Morys-Twarowski

Niebrojowie to ważny ród w dziejach Dziećmorowic i okolic.

W Słowniku biograficznym ziemicy cieszyńskiej Józefa Golca i Stefania Bojdy znajdziemy biogram jednego Niebroja (Stanisława), w Elektronicznym słowniku biograficznym Śląska Cieszyńskiego dwóch (wspomnianego Stanisława i Rudolfa), a co najmniej jeszcze dwóch zasługiwałoby na obszerniejsze biogramy (chodzi o wójtów dziećmorowickich: Franciszka i Józefa).

Próbując odnaleźć podstawowe fakty na ich temat, udało mi się w zarysie odtworzyć genealogię linii rodu Niebrojów z Dziećmorowic. Jej protoplastą był Waclaw Niebrój, który pod koniec XVIII wieku był właścicielem gruntu w Dziećmorowicach nr 34. W 1807 roku kupił jeszcze grunt w Kąkolnej nr 3. Zmarł 4 grudnia 1834 roku, mając według metryki zgonu 76 lat. Jego żoną była Magdalena z domu Kolaczek.

Jego dziećmi byli: Andrzej [I] (nie odnalazłem jego metryki chrztu w księgach parafii w Niemieckiej Lutyni, do której należały wtedy Dziećmorowice i Kąkolna), Maria (ur. 1794), Franciszek [I] (ur. 1798), Waclaw (1801-1804), Jan (ur. i zm. 1804), Anna (ur. 1806) i Jan [I] (ur. 1813).

Najmłodszy z rodzeństwa, Jan, w 1841 roku ożenił się z Jadwigą Poppek (Poppek). Z tego małżeństwa pochodzili Franciszek [III] (ur. 1842) i Joanna (ur. 1844). Więcej informacji zebrałem na temat linii wywodzących od braci Jana: Andrzeja [I] i Franciszka [I].

Linia wójtowska

26 listopada 1811 roku Andrzej [I] Niebrój, syn Waclawa, zagrodnika w Kąkolnej nr 3, poślubił Józefę Moroń, córkę komornika z Dziećmorowic. Andrzej był później wójtem Dziećmorowic (poświadczony na tym urzędzie w 1838 roku). Zmarł w 1851 roku.

Z małżeństwa Józefy i Andrzeja [I] Niebrojów pochodzili: Franciszek [II] (ur. 1813), Weronika (ur. 1816), Joanna (ur. 1817), Zuzanna (ur. 1822), Józefa (ur. 1824, zamężna Ullman), Andrzej [III] (ur. 1826) i Magdalena Karolina (ur. 1829).

Andrzej [II], młodszy syn Andrzeja [I], był siedlakiem w Dziećmorowicach nr 29. Zmarł przedwcześnie w 1853 roku. W księgach metrykalnych proboszcz lutynski jako przyczynę zgonu wpisał „Lungensucht”, co można tłumaczyć jako „suchoty”. Wdowa po Andrzeju, Maria z domu Benda, wyszła później za mąż za Józefa Antończyka (ur. 1831).

Franciszek [II], starszy syn Andrzeja [I], był siedlakiem w Dziećmorowicach nr 24. Gospodarstwo to przejął wraz z ręką Zuzanny z domu Olszar, wdowy po Andrzeju Rameszu, poprzednim właścicielu. Podobno przy tej okazji miał poznać wiana pasierbice, z których jedna (zamężna Twardzik) powiesiła się, uprzednio przeklinając sporny grunt. Po sprawdzeniu ksiąg metrykalnych okazało się, że córka Andrzeja Ramesza z pierwszego małżeństwa (Zuzanna Olszar była drugą żoną Ramesza), Józefa, wyszła za mąż za Franciszka Twardzika, ale nie odnalazłem informacji o jej samobójstwie. Sprawa na pewno jest warta przebadania. Franciszek Niebrój przekazał później Kościołowi część spornego gruntu, fundując kaplicę. Trudno powiedzieć, czy ma to związek z dramatyczną historią pasierbicy. Należy powtórzyć: o ile historia ta jest prawdziwa.

Na pewno Franciszek Niebrój [II] był inicjatorem powstania parafii rzymskokatolickiej w Dziećmorowicach, zasłużył się przy budowie szkoły i udzielał się społecznie, będąc członkiem Towarzystwa Naukowej Pomocy Księstwa Cieszyńskiego. Należał do Związku Śląskich Katolików, zrzeszającego zwolenników katolickiego skrzydła polskiego ruchu narodowego. Przez długie lata pręnumerował „Gwiadźkę Cieszyńską”. Zmarł w 1898 roku.

Żenił się czterokrotnie: w 1835 roku ze wspomnianą Zuzanną Rameszową, w 1845 roku z Marią Steffek z Niemieckiej Lutyni, w 1857 roku z Barbarą Bendą z Zawady, a w 1867 roku – z Alojzją Petefik, pochodzącą z okolic Przerowa na Morawach.

Z drugiego małżeństwa pochodzili: Józefa (ur. 1846, żona Józefa Bendy z Dziećmorowic), Wiktor Ignacy (1847-1849), Maria (1850-1852), Filomena Magdalena (ur. 1853) i Anna (ur. 1856, żona Jana Barteczka), z trzeciego: Franciszek [III] (ur. 1858, żonaty z Magdaleną Babisz z Polskiej Lutyni), Antoni (ur. 1859), Maria Teresa (ur. 1860), Karolina (ur. 1862), Teresa Jadwi-

Niebrojowie



Skąd to nazwisko?

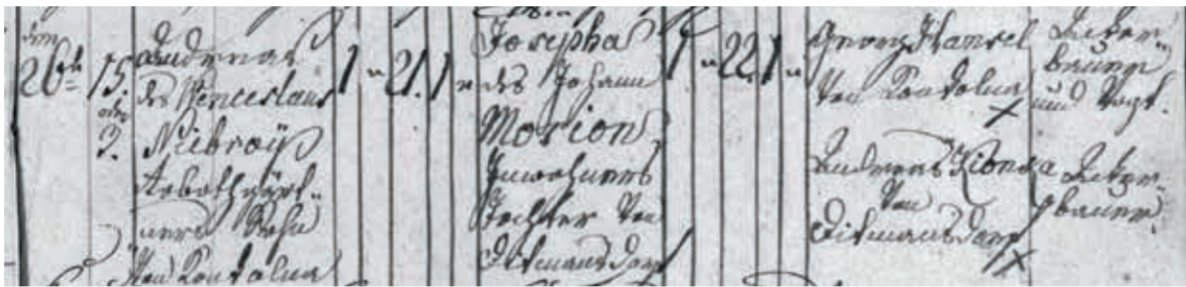
Władysław Milerski w książce „Nazwiska cieszyńskie” podał, że nazwisko pochodzi od słów „nie broić” („nie czynić złego”).

Skąd ten ród?

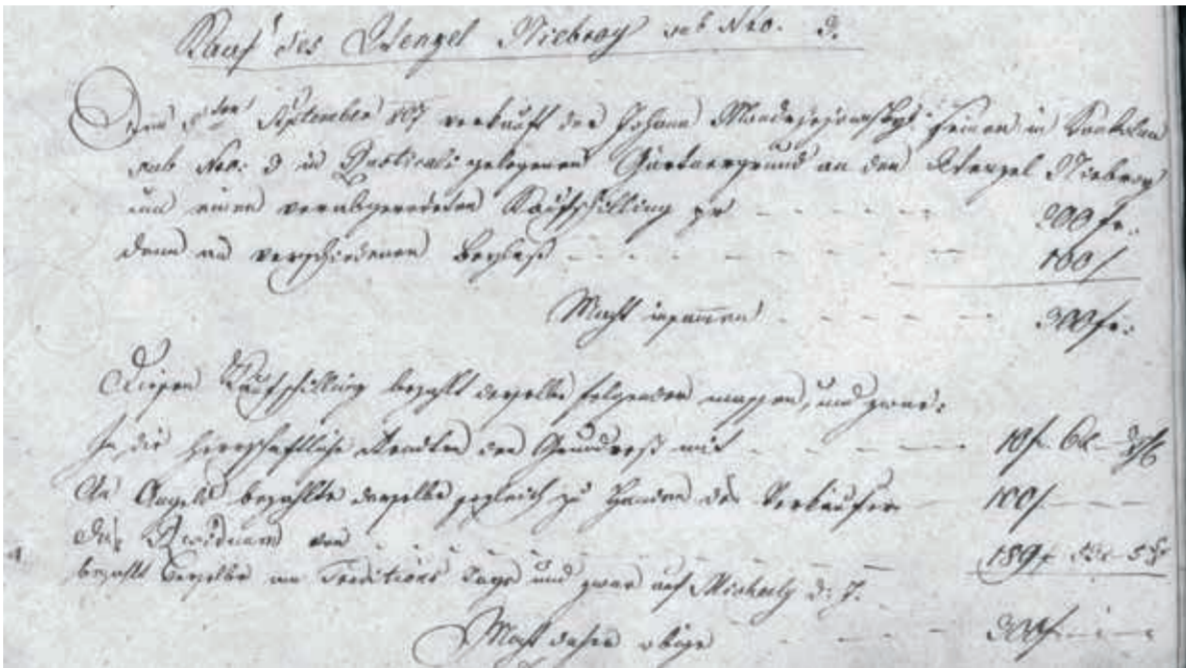
W przekazie o przekłętym gruncie w Dziećmorowicach pojawia się informacja, jakoby Franciszek Niebrój, urodzony w 1813 roku, pochodził z pruskiego Śląska. Nie jest to prawda, lecz może jest to ślad tradycji, że właśnie stamtąd przybył protoplasta Niebrojów z Dziećmorowic.

Gdzie doczytać?

- Helena Staniek, Opowieść poźótkłej fotografii, „Kalendarz Śląski” 2006. Niebrój – genealogia, https://przodkowiecieszyzna.blogspot.com/2023/12/niebroj-genealogia.html [materiały do genealogii rodu].



• Metryka ślubu Andrzeja Niebroja i Józefy Moroń. Para pobrała się w 1811 roku. Źródło: Archiwum Krajowe w Opolawie



• Wpis w księdze gruntowej dotyczący nabycia przez Wacława Niebroja gruntu w Kąkolnej nr 3 w 1807 roku. Źródło: Archiwum Krajowe w Opolawie

ga (1864-1864) i kolejna Teresa (ur. 1865), z czwartego: Józef (ur. 1868), Barbara (ur. 1869), Wiktor (Wiktor) (1871-1872), Rozalia (ur. 1873), Franciszka (ur. 1876), Ferdynand (ur. 1878) i Zofia (ur. 1882).

Józef (ur. 1868) odziedziczył grunt w Dziećmorowicach nr 24. Podobnie jak ojciec został wójtem. Początkowo popierał polski ruch narodowy, należał do Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, składał się nawet na polskie gimnazjum w Cieszylinie. Później zmienił przekonania, a w 1910 roku „Dziennik Cieszyński” pisał o nim bez ogródek: „fabryko-

wany Czech”. Niebrój – czy też Niebrój – zmarł w 1935 roku. Był żonaty z Anną Urbańczyk z Piotrowic.

Potomkowie kowala

Franciszek [II] Niebrój (ur. 1798) był z zawodu kowalem. Mieszkał przez pewien czas w Zawadzie i Hażlach, zmarł w 1855 roku rodzinnym w Dziećmorowicach. Jego synami byli Franciszek (żonaty od 1866 roku z Józefą Steffek z Niemieckiej Lutyni) i Ignacy (ur. 1835). Ten ostatni był właścicielem gruntu chałupniczego w Polskiej Lutyni, zmarł w 1878 roku na tyfus.

Ignacy Niebrój zenił się dwukrotnie: 16 listopada 1858 roku z Marią Woską, a 14 maja 1861 roku z Rozalią Helis (Helisz). Z drugiego małżeństwa pochodzili: Karol (ur. 1862), Teodor (1864-1911, górnik w Niemieckiej Lutyni) i Józef (ur. 1878).

Synem Karola Niebroja (ur. 1862) był Stanisław (1901-1951), absolwent medycyny i prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Synem Józefa Niebroja (ur. 1878) był Rudolf (1902-1976), inżynier górniczy, autor tomiku poezji „O Ziemi Zaozlańska”, do którego przedmowę napisał Gustaw Morcinek. (PAP)

Złoty Krzyż Zasługi dla autorów książki o rodzinie Ulmów

Autorzy książki o bogosławionej rodzinie Ulmów „Zabili także dzieci”: watykanista włoskiej agencji prasowej Ansa Manuela Tulli i szef polskiej redakcji watykańskich mediów Vatican News ks. Paweł Rytel-Andrianik zostali w czwartek odznaczeni Złotym Krzyżem Zasługi, przyznany przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. Ceremonia wręczenia odznaczenia odbyła się w ambasadzie RP przy Sto-

licy Apostolskiej, a Krzyże Zasługi wręczył ambasador Adam Kwiatkowski. Książka o rodzinie Ulmów, zamordowanej przez Niemców w 1944 roku za ukrywanie Żydów, ukazała się tuż przed jej beatyfikacją 10 września zeszłego roku w Martym Krzyżem Zasługi, przyznany przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. Ceremonia wręczenia odznaczenia odbyła się w ambasadzie RP przy Sto-

licy Apostolskiej. Obecna była też ambasador RP we Włoszech Anna Maria Anders.

Manuela Tulli powiedziała PAP, że jest dumna i bardzo zaszczyczona, że mogła przybliżyć także wioskowi czytelnikom historię rodziny męczenników. Książka ukazała się po włosku i angielsku i zostanie też wydana w Polsce. (PAP)



• Ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Adam Kwiatkowski oraz autorzy książki: Manuela Tulli (z lewej) i ks. Paweł Rytel-Andrianik. Fot. ARC

INFORMATOR

CO W TERENIE

ŻYCZENIA



Dzisiaj, dnia 7 maja, obchodzi swój piękny jubileusz życiowy – 85. urodziny nasza Kochana Mama, Babcia, Prababcia pani HALINA GAWLAS z Rychwałdu

Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, zadowolenia, pogody ducha i optymizmu składa najbliższa rodzina.

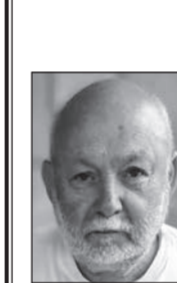
WSPOMNIENIA



Na zawsze zostaniesz w naszych sercach Dnia 6 maja minęła 1. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy, Babc i Prababci

śp. ANNY DRONG z Milikowa O modlitwę i chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

NEKROLOGI



Pan moim pasterzem, nie brak mi niczego Dnia 3 maja 2024 w wieku 69 lat drogę swojego życia ukończył nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść, Brat, Szwagier i Wujek

śp. STANISŁAW MACURA zamieszkały w Czeskim Cieszylinie, Górna 35 Pogrzeb Drogieje Zmarłego odbędzie się w piątek 10 maja 2024 o godz. 14.00 z kościoła Luteranckiego Ewangelickiego A.W, przy cmentarzu w Czeskim Cieszylinie, ul. Cmentarna, a następnie na cmentarz w Sibicy. Zasmucona rodzina.



Jezus Chrystus wczoraj i dziś tenże i na wieki. Z żalem zawiadamiamy, że dnia 4 maja 2024 ucichło szlachetne serce w wieku niespełna 98 lat naszej Kochanej Matki, Babc, Prababci, Praprababci, Szwagierki, Cioci

śp. HELENY KALETOWEJ z domu Kohutowa, zamieszkałej w Gutach Ostatnie pożegnanie ze Zmarłą odbędzie się 9 maja 2024 o godz. 14.00 w kościele ewangelickim w Gutach. W smutku pogrążona rodzina.

Ten o Tobie film

Tadeusz Wantuła zmarł 5 maja 2024. Tata, Tadzik, Tadek. Człowiek o donośnym głosie i pokaźnym wąsie. Zmarł doczekawszy się wnuka, jak i jego ojciec przed nim. Serce przestało mu bić – a serce miał waleczne.

Był późnym ojcem i często mylono go z naszym dziadkiem. Nie chciał mieć dzieci za komuny, ideałów trzymał się kurczowo i nie lubił kompromisów. Ostatecznie dzieci miał piątkę. Był społecznikiem, walczył o polskość na Zaozliu, o dwujęzyczne napisy, poziom szkolnictwa, stypendia. Stosunek do Zaozlia miał ambiwalentny, choć poświęcił mu całe życie. Kochał muzykę i film, Złoty i Cierlickie (Trzynieckie/Babie) Lato Filmowe były jego wielką pasją i syzyfową pracą, a on lubił się poświęcać i cierpieć jak młody Werter.

Niektórzy lubią poezję, mój tata polubił tę białą dła pieniądze. Pierwszy wiersz napisał za przysłowiową fiaskę wódki, potem zakochał się bez pamięci. W życiu widziałam go plaćącego tylko trzy razy: gdy zmarła Wisława Szyborska (tu by się obruszył: „Wisiełka”), kiedy zmarł Tadeusz Nalepa i ze wzruszenia, na ślubie mojej siostry.

Przeżył dobre i intensywne życie, wspaniałe 73 lata. Bywał opryskliwy i uparty, łatwo było się z nim kłócić, bo rację miał zawsze. Był posłem, co nie lubił krawata. Hipisem, co zawsze żył na przekór. Mądrym, wspaniałym człowiekiem, którego nie zastąpi nikt.

Nie chciał pogrzebu, nie lubił styp. Chciał, by jego ciało przekazać dla nauki. Jeśli go znalazł, wypijcie za niego kieliszek wina i postuchajcie Nalepy. Ala Wantuła

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu dla najbliższej rodziny z powodu zgonu

śp. MARII CIEŃCIAŁY

członka miejscowego kółka PZKO oraz bliskiego współpracownika zespołu śpiewaczego składają zarząd MK PZKO w Czeskim Cieszylinie-Osiedlu oraz członkowie zespołu TA Grupa.



Ucichło na zawsze serce szlachetne, zgasł w Twoich oczach blasku świt, ciężko nam będzie bez Ciebie tutaj, ciężko nam będzie bez Ciebie dalej...

Pograżeni w głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 30 kwietnia 2024 w wieku 84 lat zmarła nasza Kochana Zona, Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Szwagierka, Ciocia, Kuzynka, Przyjaciółka i Sąsiadka

śp. ANNA GRZEGORZOWA z domu Santarius, zamieszkała w Trzyniecu

Pogrzeb Drogieje Zmarłej odbędzie się w czwartek 9 maja 2024 o godzinie 12.00 w kościele rzymskokatolickim w Trzyniecu. Po obrzędzie żałobnym odprowadzimy naszą Drogą Zmarłą na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina.

Bóg sam wybrał czas.

Z bólem w sercu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że opuściła nas na zawsze nasza Kochana Matka, Teściowa, Babcia, Prababcia, Kuzynka i Ciocia

śp. ELŻBIETA SZYMAŃSKA

z domu Wachsmund, z Orłowej

Zmarła dnia 30 kwietnia 2024 w wieku 94 lat. Z naszą Drogą Zmarłą pożegnamy się w czwartek 9 maja 2024 o godz. 13.00 w kościele katolickim w Dąbrowej. Zasmucona rodzina.

Ktoś tutaj był i był, a potem nagle zniknął i uporczywie go nie ma.

Dnia 5 maja 2024 w wieku 73 lat odszedł od nas

śp. TADEUSZ WANTUŁA

Filolog, filmoznawca i działacz społeczny-recydywista Mąż i Towarzysz 45-letniej podróży Kochający Tata i Dziadek Oddany Brat, Wujek, Sąsiad i Przyjaciel

Żył intensywnie, na własnych zasadach, w rytmie bluesa. Marzył do ostatnich chwil.

Zgodnie z życzeniem Zmarłego pożegnanie odbędzie się w gronie najbliższej rodziny.

Jeżeli Go znalście – wypijcie za niego i posłuchajcie Tadka Nalepy. Zawiadamiają tęskniący najbliżsi – będzie nam Cię brakowało.

Do Ciebie pieśnią wołam Panie, do Ciebie dzisiaj krzyczę w głos. Ty jesteś wszędzie, wszystkim jesteś dziś, lecz kamieniem nie bądź mi.

Daj mi raz jeszcze od początku łś, daj mi szansę jeszcze raz.

Wystarczy abyś skinął ręką, wystarczy jedna Twoja myśl, a zaczęłe być swoje jeszcze raz, więc o boski błagam gest.

Do Ciebie pieśnią wołam Panie, bo ponoć wszystko możesz dać, więc błagam daj mi szansę jeszcze raz, daj mi ją ostatni raz.

A jeśli życia dać nie możesz, to spraw bym przeżył jeszcze raz tę miłość, która już wygasła w nas, spraw bym ją przeżył jeszcze raz.

Do Ciebie pieśnią wołam Panie, do Ciebie dzisiaj krzyczę w głos. Ty ptakiem, chlebem, wszystkim jesteś dziś, lecz kamieniem nie bądź mi.

Do Ciebie pieśnią wołam Panie, do Ciebie wnoszę mój błagalny głos. Ty ptakiem, chlebem, wszystkim jesteś dziś, lecz kamieniem nie bądź mi.

Już nie zmaruję ani chwili, bo dni straconych gorzyc znam, więc błagam daj mi szansę jeszcze raz, daj mi ją ostatni raz.

Do Ciebie pieśnią wołam Panie, do Ciebie dzisiaj krzyczę w głos.

Do Ciebie pieśnią wołam Panie, Do Ciebie dzisiaj krzyczę w głos.

Tylko mało ludzi znaczy dla nas tak wiele... Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

TADKA WANTUŁY

składają Möhwaldowie.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci pana TADEUSZA WANTUŁY

W imieniu Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego składamy najbliższym najszczerze wyrazy współczucia.



# POST SCRIPTUM

## UŚMIECHNIJ SIĘ



## MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

- 60 sztuk czegoś
- zespół, który wydał album „Standing On The Shoulder Of Giants”
- do cięcia drewna lub metalu
- stan w Indiach pełen plantacji herbaty.

Wyrazy trudne lub mniej znane: OASIS

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

## MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

- arabski możnowładca
- gorąca masa wulkaniczna
- aromatyczna przyprawa korzenna o ostrym smaku do pierników, piwa czy kompotu
- album zespołu Red Hot Chili Peppers.

Wyrazy trudne lub mniej znane: RARE

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

## KWADRAT MAGICZNY

Rozwiązaniem dodatkowym jest nazwa miasta w Polsce, na prawach powiatu, położonego na Pojezierzu Dobrzyńskim. Leży ono nad Wisłą, w województwie mazowieckim...

Pionowo i poziomo jednakowo:

- mała mapa
- błyszcząca tkanina na podszewkę lub sukienkę
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- potok górski w Karkonoszach, dopływ Podgórznej
- Akajew (ur.1944), kirgiski polityk, prezydent Kirgistanu w latach 1990-2005 lub strażnik sułtana Maroka.

Wyrazy trudne lub mniej znane: ASKAR

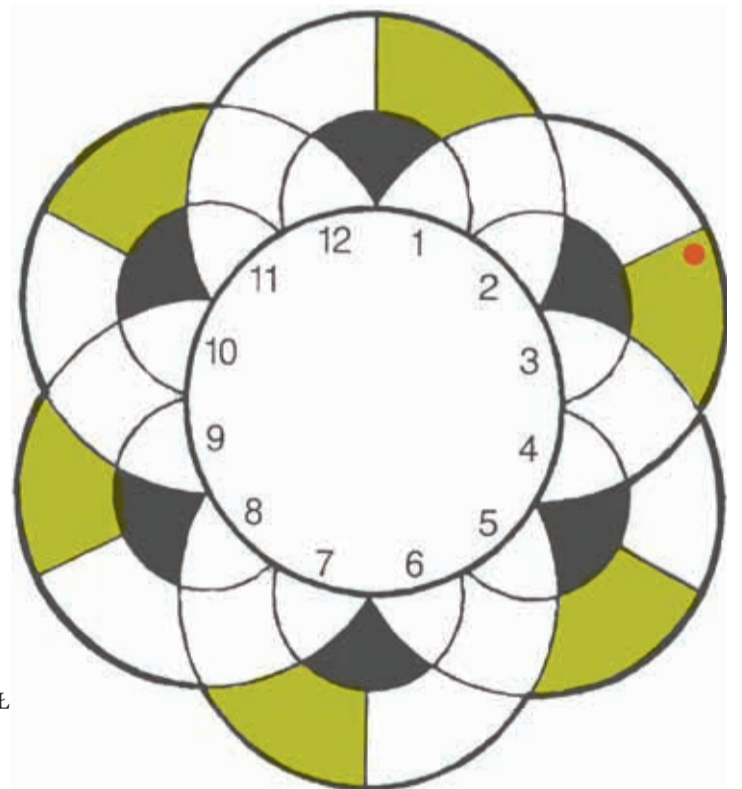
	1	2	3	4	5
1					
2					
3					
4					
5					

## LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem jest nazwa wsi w Polsce, położonej w województwie podkarpackim, w powiecie ropczyko-sędziszowskim, w gminie Wielopole Skrzyńskie. Leży nad rzeką Wielopolką, która jest dopływem Wisłoki...

- 4. tropikalna bylina uprawna, ceniona ze względu na duże soczyste owoce, czyli owoc z czuprynką
- 6. dawny władca kraju piramid
- 8. ponoć żyje w Loch Ness lub inaczej postrach, brzydal, pokraka
- 10. Kazimierz, najwybitniejszy trener piłkarski w historii polskiego futbolu
- 12. barwny koralowiec morski
- 2. starożytna jednostka masy lub człowiek obdarzony wrodzonymi wybitnymi predyspozycjami do czegoś

Wyrazy trudne lub mniej znane: UKWIAŁ



**W**śród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin ich nadsyłania upływa w piątek 17 maja 2024 r. Nagrodę z 23 kwietnia otrzymuje **Cecylia Marcolowa z Bogumina**. Autorem dzisiejszych tamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 23 kwietnia: SŁUP, ŁUSKA, UKWAP, PAPA

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 23 kwietnia: MINA, ICHOR, NORKA, ARAL

Rozwiązanie logogryfu łukowatego I z 23 kwietnia: PO RAZ OSTATNI

Rozwiązanie logogryfu łukowatego II z 23 kwietnia: KOBIÓR